

Liście spadają jak ogupiałe
Gawrony tłuką orzechy
Zimnym powietrzem chłodzą gołe łydki
Dziewcząt wracających ze szkoły

Wiatr podwiewa, nerki marzną
Kto ogrzeje i przytuli
Liście spadają jak ogupiałe
Gawrony tłuką orzechy
Liście spadają jak ogupiałe
Gawrony tłuką orzechy
Para z ust leci w serduszkach zamieci
Niepokój łapie za ramię
Szron i wilgoć stoją wokół
Uczuć masy w ciałach bloku
Liście spadają jak ogupiałe
Gawrony tłuką orzechy

Słodu trochę, daj mi rękę
Maleńka, chodź do Disneylandu
Pokażę ci jak płonie Paryż
Albo jak płonie Rzym, albo ja

Nie chcesz pójść ze mną
Rozmawiałam z tatą
Nie ma nic przeciwko dziwkom
Zmarnowany debiut miałaś
Następnym razem się uda
Czeka karma twoja psia
Premiery, faux pas
Nie chcesz pójść ze mną
Rozmawiałam z tatą
Nie ma nic przeciwko dziwkom

Słodu trochę, daj mi rękę
Maleńka, chodź do Disneylandu
Pokażę ci jak płonie Paryż
Albo jak płonie Rzym

Słodu trochę, daj mi rękę
Maleńka chodź do Disneylandu
Pokażę ci jak płonie Paryż
Albo jak płonie Rzym, albo ja